

JAN DĄBROWSKI, MAŁGORZATA MOGIELNICKA-URBAN

ZNAKI NIE UTRWALONE W GLINIE

Kilka uwag o tezach pracy A. Mierzwińskiego (2003)

Wydana niedawno książka dr. Andrzeja Mierzwińskiego, znanego badacza kultury łużyckiej, wzbudziła nasze duże zainteresowanie. Autor dał się już poznać swoimi pracami jako wybitny znawca problematyki osadnictwa, a także metodyki archeologicznej, potrafiący nie tylko krytycznie ocenić dotychczasowe koncepcje, ale i zaproponować nowe, zawsze bardzo interesujące (A. Mierzwiński 1992; 1994; 1995; 2000). Niestety, okazało się, że nie ma reguły bez wyjątków, bo omawiana książka, mimo wielu interesujących uwag na temat odtwarzania systemów produkcji i wymiany w późnej epoce brązu, przynosi dane tak mylne, a co gorsze poparte wysokim autorytetem Autora, że wymaga to natychmiastowej repliki, którą piszemy z dużą przykrością. Powszechna wysoka opinia o pracach A. Mierzwińskiego może bowiem zagrozić tym, że czytelnik zawierzy wielkiemu naukowemu dorobkowi Autora i przyjmie bez zastrzeżeń wszystkie Jego tezy.

Autor przedstawia własną, odmienną od przyjętej w literaturze, koncepcję stosunków produkcyjnych oraz organizacji wymiany i ich relacje do strefy wierzeń. Punktem wyjścia jest dlań 1 075 fragmentów ceramiki ze śladami palców (z czego 64% zachowanych to odciski na plackach) z jednego tylko stanowiska w Kunicach, pow. Legnica (s. 19). Działania swe charakteryzuje następująco: „Pomiary szerokości punktowo wykonanych odcisków posłużyły do zbudowania wyjściowego i podstawowego dla rozważań empirycznego modelu ich rozkładu na osiedlu kunickim” (s. 19) oraz „W konkluzji analizy odcisków punktowych zaproponowałem ich identyfikację z antropometryczną charakterystyką palców dziecięcych i młodzieżowych grup wiekowych płci męskiej. Aby umocować taką interpretację w realiach kulturowo-społecznych niezbędne jest zaproponowanie takiej strefy zastosowań placków krążkowych, która niezaprzeczalnie jest zastrzeżona dla mężczyzn. Niewątpliwie uniwersalnym fenomenem kulturowym, poświadczonym na szerokiej próbie grup etnicznych, jest wyłączny związek mężczyzn z wytwórczością metalurgiczną” (s. 108). Tak więc identyfikacja odcisków palców i funkcja glinianych placków to kluczowe kwestie dla Jego rozważań.

Autor wykonał benedyktyńską pracę mierzenia wielkości i głębokości owych odcisków oraz obliczenia częstotliwości ich występowania z podziałem na różne rodzaje ceramiki (s. 35nn.). Na podstawie porównań z obliczonymi własną metodą danymi dla współczesnej populacji doszedł do wniosku, że może wyodrębnić pewną grupę ceramiki wykonaną przez mężczyzn, uważając ją za wykorzystywaną przy produkcji metalurgicznej jako zajęciu specyficznie męskim. Uznał więc część placków za podkładki, używane do mocowania na nich krążkowych niszczących form odlewniczych (s. 144nn.). Powszechne występowanie takich placków pozwoliło na wysunięcie tezy o krewniaczo-sąsiedzkim modelu działalności odlewniczej, wykonywanej indywidualnie lub zespołowo sposobem przydomowym, przy zanegowaniu tezy o działalności zawodowych specjalistów metalurgów (s. 214nn.).

Można oczywiście postawić tak daleko idącą hipotezę nawet na podstawie niewielkiego zbioru ceramiki z jednego tylko stanowiska, zwłaszcza przy ograniczeniu jej do regionu nadodrzańskiego, ale wymaga to weryfikacji przez inne istniejące rodzaje źródeł; tymczasem w książce zabrakło np. zbadania występowania takich placków w grobach z narzędziami odlewców, a także w inwentarzach pracowni odlewniczych. Autor pisze jedynie o występowaniu placków i form odlewniczych na tych samych osadach (s. 147nn.), co przecież dotyczy wszystkich form naczyń. Dodajmy, że jedna z nielicznych analiz antropologicznych kości z grobów odlewców, i to pochodząca z dorzecza Odry, wskazuje na pochówek zapewne kobiety (T. Malinowski 1982, s. 250).

Autor zakłada, co wydaje się naturalne, że omawiane odciski wykonywano palcem wskazującym (s. 23). Poszukując relacji między szerokością palca a szerokością jego czubka dokonał pomiarów na zdjęciach radiologicznych (ilu?) rąk dzieci i młodzieży (s. 24). Na tej podstawie zestawiał dwie tabele

(2 i 3) prezentujące szerokości nasady czubków czterech palców (bez kciuka) u chłopców i dziewcząt w 30 kategoriach wieku do lat 18. Tabele te wykazują zupełny brak prawidłowości, co jest zresztą zgodne z powszechnie znanym faktem, że w miarę rozwoju osobniczego zwiększają się różnice w wymiarach ciała. Tytułem przykładu podamy, że np. szerokość nasady czubka palca wskazującego wynosząca 8 mm przypisywana jest chłopcom w wieku od 9 miesięcy do 2,5 roku, a następnie 3,5 i 4,5 roku oraz 14 lat, zaś dziewczętom od 9 miesięcy do 2 lat, a dalej 3,5 roku oraz 4 i 10 lat. Jednak w zbiorczej tabeli 4, w której podano miary szacunkowe, rozmiar 8 mm charakteryzuje grupy chłopców i dziewcząt w wieku od 0 do 6 lat. W tejże tabeli 4 miarę 10 mm przyjęto dla chłopców od 13 do 18 lat, choć w tabeli 2 wykazano ją także dla wieku 5,5 roku oraz 6, 8 i 9 lat, a przyjęta dla dziewcząt w wieku 7–8 lat ta sama miara podana jest w tabeli 3 także dla wieku 5,5 roku. Podstawą rozważań i daleko idących wniosków A. Mierzwińskiego jest „...stwierdzona odmienność rozkładu wartości miar punktowych odcisków palcowych na naczyniach i plackach krążkowych...” (s. 107). Wielkość odcisków palcowych jednej osoby na wykonywanych eksperymentalnie naczyniach wynosi od 4 do 11 mm. Robione były one czubkiem palca wskazującego prawej ręki (M. Mogielnicka 1974, ryc. 1d, 9). Nie uwzględniono też w rozważaniach takiej cechy osobniczej, jaką jest różne ukształtowanie czubków palców (A. Malinowski, W. Bożiłow 1997, ryc. 198).

Wiadomo, że rozmiary ciała ludzkiego zdeterminowane są nie tylko genetycznie, ale także uwarunkowaniami rozwoju osobniczego, a więc m.in. wykonywaną, zwłaszcza w młodym wieku, pracą (N. Wolański 1975, s. 179n.). Wykorzystywanie dzieci do pracy fizycznej jest regułą w tradycyjnej gospodarce wiejskiej i najprawdopodobniej tak było i w populacjach pradziejowych. Powstaje więc pytanie: skąd wiadomo, że dane współczesne (dzieci i młodzież przeważnie nie pracujące fizycznie) są miarodajne dla mieszkańców osiedla w Kunicach? Nie można przecież obecnie stwierdzić, jak wyglądają aż tak szczegółowe relacje między tymi populacjami, z czego zresztą A. Mierzwiński zdaje sobie sprawę (s. 24).

Nie mogąc znaleźć na tej drodze wyjaśnień też Autora, zwróciliśmy się ku daktyloskopii. W podręczniku daktyloskopii omawia się jednak możliwość rozróżnienia płci wedle śladów palców tylko w wypadku występowania tak zwanych szczytkowych linii papilarnych, które wskazują raczej na mężczyznę niż kobietę (C. Grzeszyk 1992, s. 132). W tej sytuacji współautor tego artykułu zwrócił się po konsultacje do Wydziału Daktyloskopii Centralnego Laboratorium Kryminalistyki Komendy Głównej Policji. Ekspert, mgr M. Wroński, po zapoznaniu się z opisaną w książce metodą oraz obejrzeniu analogicznie zdobionego placka uprzejmie udzielił wielu wyjaśnień, stwierdzając, że współczesna daktyloskopia nie określa płci nieznanego sprawcy ani na podstawie linii papilarnych, ani wielkości odcisków palców. Przyczyną tego jest wspomniana już wielka zmienność wymiarów ciała, a więc i dłoni, tak u kobiet, jak i mężczyzn.

Nie można więc przyjąć jednej z wyjściowych tez Autora, brak bowiem jakichkolwiek przesłanek, które by pozwoliły przyjąć wniosek o wytwarzaniu omawianych placków przez mężczyzn lub chłopców. Nie znaczy to oczywiście, że nie mogło tak być, i nie znaczy to także, że owych przedmiotów nie wykorzystywano w produkcji metalurgicznej. Trzeba jednak znaleźć po temu przekonujące argumenty.

Autor twierdzi, że placki z Kunic wyróżniają się odrębną, niż inne naczynia, techniką wykonania, zwaną przezeń platkową (s. 121nn.). Ma ona polegać na rozgniataaniu kęsów gliny w małe płatki zlepiane i wygładzane kolejnymi warstwami. A. Mierzwiński przedstawia (ryc. 46a–d) aż 72 sposoby takiego budowania placków (niestety, nie dokumentując ich fotografiami). Mamy wątpliwości tak co do podstaw wydzielenia tej techniki, jak i jej zastosowania. Ślady, jakie Autor uznaje za dowód jej stosowania, to tekstura gliny. Wystarczy spojrzeć na wspomniane wyżej 72 przykłady nakładania platków. Placek wylepiony eksperymentalnie z jednego kawałka gliny rozpadł się na analogiczne płatki w wyniku wypalania go w zbyt wysokiej temperaturze. W badaniach zetknęliśmy się wielokrotnie z rozwarstwianiem się naczyń (być może to zjawisko Autor uznaje za technikę platkową), które nie jest jednak przejawem techniki wykonania, a wynikiem destrukcji ceramiki pod wpływem warunków depozycyjnych. Nie chodzi tu więc o odrębną technikę lepienia zastosowaną przy wyrobieniu placków krótkotrwałego użycia (s. 137). Zdziwienie budzi stwierdzenie Autora, iż „Doświadczenie ówczesnych wytwórców wykazuje zaś, iż z pewnością nie gwarantowało

pożądanych właściwości rzekome wygniatanie z jednego kawałka gliny...” (s. 121). Mówienie o rzekomym wygniataniu stanowi przykry zgrzyt, gdyż kwestionowanie stosowania tej techniki winno być poparte przytoczeniem przykładów błędnych określeń — bez tego staje się nieuprawnionym negowaniem faktów. Choć naczynia z osad (z reguły zachowane tylko fragmentarycznie) są mało przydatne dla odtwarzania sposobów ich budowania, to Autor sygnalizuje dla ceramiki z Kunic jeszcze jedną nieznaną dotychczas technikę, zwaną przezeń segmentową (s. 68).

W dalszej części pracy A. Mierzwiński omawia funkcje placków. Sądzi On, że miały one zastosowanie w odlewnictwie, a więc ich upowszechnienie „...byłoby świadectwem zmian technologicznych, poprzez które z kolei znajdowałyby wyraz głębsze przeobrażenia w kulturze...” (s. 145). Miałyby one służyć do mocowania na nich krążkowych form odlewniczych (s. 154–163). Forma taka „...mogła być lepsza na wysuszonego tylko placku krążkowym, lekko następnie podgrzanym dla usunięcia wosku i dopiero po tym wypalonym wraz z usytuowaną na nim formą odlewniczą” (s. 154). Otworki w plackach uważa Autor za wskazówkę, że wyroby takie były wiązane po wypaleniu w specjalne baterie odlewnicze (s. 158). Nie wyjaśnia jednak, co odpornego na wysokie temperatury (niezbędne przecież dla podgrzania form odlewniczych) łączyło owe baterie i czemu brak śladów takich wiązań. Łączeniu w baterie odlewnicze sprzyjać miało lokowanie otworków, „...zawsze na planie pełnego okręgu i w miarę symetrycznie...” (s. 158). Problem w tym, że te otworki nie zawsze rozmieszczane są w ten sposób, a w dodatku trudno znaleźć dwa placki o identycznie usytuowanych otworkach. Najważniejsze pytanie brzmi tu: dlaczego przy tak powszechnym stosowaniu owej techniki ani Autor, ani nikt inny nie odkrył choćby jednego fragmentu formy przywartej do placka ani żadnych świadczących o tym śladów na plackach? Według A. Mierzwińskiego nie jest to szczególnie ważne, gdyż ta interpretacja pozostanie „...w sferze hipotez do czasu odkrycia formy odlewniczej osadzonej na placku krążkowym. Czy jednak powinniśmy zdawać się na łaskę szczęśliwych trafów i rezygnować z kreowania warunków sprzyjających ukierunkowanym poszukiwaniom badawczym?...” (s. 147). Pozostawiamy to bez komentarza.

Placek stanowić miał „...z jednej strony wyraz rozprzestrzeniania działań odlewniczych, a z drugiej zastępował metal w warstwie semiotycznych odniesień. Jest wyrobem łatwo dostępnym [...]. Jego obecność w grobie można zatem traktować jako wyraz upowszechnienia metalurgii i metalu w życiu społecznym, w tym również łączonych z nim znaczeń...” (s. 204). Autor wydziela jednak z rozważań cmentarzysko w Kietrze, twierdząc, że tam placki nie miały metalurgicznych odniesień (s. 170). Kto zatem wedle Niego wytworzył placki kietrzańskie i dlaczego jego teza nie ma tu zastosowania? Zastrzeżenie, iż nie należy „...wysnuwać wniosku, że każdorazową ich [placków — J. D., M. M.-U.] obecność na osadzie trzeba traktować jako ślad działalności metalurgicznej” (s. 162), także przeczy poniekąd tezom Autora.

W dalszej części książki A. Mierzwiński przedstawia swą wersję stosunków produkcji w omawianych czasach, poświęcając wiele miejsca krytyce ujęć dotychczasowych, a zwłaszcza tezy o istnieniu wówczas w niektórych dziedzinach specjalizacji zawodowej. Wiele uwagi poświęca na najsłabiej podbudowanej w literaturze hipotezie, mówiącej o zawodowym wykonywaniu śląskiej ceramiki malowanej (s. 239nn.). Omawia oczywiście problemy metalurgii, a zupełnie marginalnie traktuje inne dziedziny wytwórczości (s. 216nn.). Zawarty jest tu wiele istotnych uwag dotyczących bardzo przecież skomplikowanego problemu interpretacji społecznych, ekonomicznych i wierzeniowych populacji pradziejowych. Dyskusja nad sposobami dochodzenia do wniosków jest tu bardzo potrzebna, a dokonane z wielką erudycją przez Autora oceny rozmaitych wypowiedzi wnoszą wiele istotnych spostrzeżeń.

Autor zarysowuje oczywiście także własną koncepcję badania tych zjawisk. Uważa, że materiały źródłowe są przydatne „...do studiów nad relacjami między uczestnikami działań wytwórczych, wpisanymi w określony model społeczny (świadomie lansowany)” (s. 254). Proponuje przeto model kompetencji grupowych, zawierający w sobie założenie o krewniaczych ramach działań gospodarczych (s. 213nn.). Nawet abstrahując od omówionej powyżej sprawy podstaw konstruowania tego modelu, stwierdzić trzeba, że postawa taka niesie w sobie pułapkę, przed którą A. Mierzwiński sam przestrzega, zwracając uwagę na rozmaite przykłady dominacji założeń modelowych nad przesłankami źródłowymi (s. 218nn.). Autor potępiając w czambuł nieprzystające do Jego koncepcji tezy o istnieniu już wówczas niektórych zawodów, pomija niestety całość kontekstu historycznego omawianych zjawisk, a niekiedy kwestionuje fakty oczywiste.

Przy omawianiu problematyki wytwórczości i wymiany nie można nie zauważyć np., że w epoce brązu pływały już po Bałtyku statki z kilem, mogące przewozić do 70 osób (U. Pfeiffer-Frohnert 1997, s. 463nn.), a więc *ipso facto* i odpowiednio duże ładunki. Niewątpliwie transportowały one na znaczną skalę rozmaite towary do Skandynawii (np. M. Malmer 1999). W bogatym w rudy miedzi Siedmiogrodzie znajdowane są skarby brązów ważące nawet ponad tonę (M. Rusu 1981). A przecież znaczną część miedzi przywożono od początku epoki brązu z tamtych właśnie terenów (S. Junghans, E. Sangmeister, M. Schroder 1968, s. 44nn.). Ta prowadzona na dużą skalę w całej Europie wytwórczość i wymiana metalu musiała stworzyć stałe wyspecjalizowane struktury (J.M. Coles 1981). Byłoby sprzeczne ze wszystkim, co wiemy o rozwoju środkowej Europy w tym czasie, gdybyśmy przyjęli, że procesy organizacji produkcji ominęły akurat nasze ziemie. Autor posuwa się nawet do stwierdzenia, że wykazana analizami wysoka jakość wytworu nie może świadczyć o biegu technicznej wytwórców (a więc i specjalizacji), gdyż archeolog nie może tego ocenić (s. 253). Jesteśmy głęboko przekonani, że archeolog powinien tak stawiać pytania specjalistom, aby po zapoznaniu się z rudimentami zagadnienia mógł wykorzystywać ustalenia ich badań — w przeciwnym wypadku analizy byłyby jedynie sztuką dla sztuki. Trudno też uwierzyć, że wytwarzane przez ludność kultury łużyckiej np. wozy o kołach szprychowych, niekiedy bogato zdobione metalem (L. Veličák 1983, s. 92), mogły nie być wykonywane przez specjalistę oraz że ich producent działał bez żadnej nadziei na jakieś profity.

Sprawy powstawania zawodów są dalekie od rozstrzygnięcia, nie przybliży nas jednak do tego tworzenie jedynie słusznych modeli. Niejednokrotnie już sformułowano dobrze udokumentowane tezy, że różne struktury istniały wówczas obok siebie (np. J. Bintliff 1981, s. 42), co jest powszechnie przyjęte. Szkoda, że wielki wysiłek Autora nie zaowocował wniesieniem w omawianą problematykę wkładu, na który na pewno go stać. Niestety, omawiane jego tezy nie mogą być uznane za rzeczowy przyczynek do ustalania charakteru ówczesnych struktur.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Bintliff J.

1981 *Theory and reality in paleoeconomy: some words of encouragement to the archaeologist*, British Archaeological Reports IS 96, s. 35–50.

Coles J. M.

1981 *Metallurgy and Bronze Age society*, [w:] *Studien zur Bronzezeit. Festschrift für Wilhelm Albert von Brunn*, Mainz/Rhein, s. 95–107.

Grzeszyk C.

1992 *Daktyloskopia*, Warszawa.

Junghans S., Sangmeister E., Schröder M.

1968 *Kupfer und Bronze in der frühen Metallzeit Europas*, Berlin.

Malinowski A., Bożiłow W.

1997 *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa–Łódź.

Malinowski T.

1982 *Groby odlewców w kulturze łużyckiej na ziemiach polskich*, „Pamiętnik Muzeum Miedzi”, t. 1, s. 249–270.

Malmer M.

1999 *How and why did Greece communicate with Scandinavia in the Bronze Age?* [w:], *Communication in Bronze Age Europe*, C. Orrling red., Stockholm, s. 33–42.

Mierzwiński A.

1992 *Zasiedlenie Opolszczyzny od starszej epoki brązu po wczesny okres lateński*, Wrocław.

1994 *Przemiany osadnicze społeczności kultury łużyckiej na Śląsku*, Wrocław.

- 1995 *Stosunki osadnicze na Wyżynie Śląskiej od początków epoki brązu po wczesny okres lateński*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na Górnym Śląsku i w Małopolsce*, tzw. grupa górnośląsko-małopolska kultury lużyckiej, Śląskie Prace Prahistoryczne, t. 4, Katowice, s. 47–72.
- 2000 *W oczekiwaniu na pluralizm teoretyczny*, [w:] *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski red., Poznań, s. 209–216.
- 2003 *Znaki utrwalone w glinie. Społeczno-obrzędowe aspekty działań wytwórczych końca epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Model nadodrzański*, Wrocław.

Mogielnicka M.

- 1974 *Sprawozdanie z eksperymentalnego wylepiania i wypalania ceramiki w Worytach, pow. Olsztyn*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 22, nr 3, s. 515–544.

Pfeiffer-Frohnert U.

- 1997 *Bronzezeitliche Schiffahrt in der Baltischen Koine*, [w:] *Chronos. Beiträge zur prähistorischen Archäologie zwischen Nord- und Südosteuropa. Festschrift für Bernhard Hansel*, Espelkamp, s. 453–468.

Rusu M.

- 1981 *Bemerkungen zu den grossen Werkstätten- und Giessereifunden aus Siebenbürgen*, [w:] *Studien zur Bronzezeit. Festschrift für Wilhelm Albert von Brunn*, Mainz/Rhein, s. 375–396.

Veliack L.

- 1983 *Die Lausitzer Kultur in der Slowakei*, Nitra.

Wolański N.

- 1975 *Rozwój biologiczny człowieka*, wyd. II, Warszawa.

JAN DĄBROWSKI, MAŁGORZATA MOGIELNICKA-URBAN

MARKS NOT PRESERVED IN CLAY

Some remarks on the theses contained in A. Mierzwiński's study (2003)

S u m m a r y

The article polemizes with theses presented in A. Mierzwiński's study (2003), in which the author discusses a new conception of production relations and trade organization in the Lusatian Culture based on studies of pottery preserving human fingerprints originating from the settlement at Kunice. The present authors put into doubt the possibility of determining people's age and gender based on the size of the fingerprints impressed in the clay, this being contrary to dactylographic data and the results of experimental studies on pottery decoration. By the same, they reject the view that these ornamented pieces, believed by the author of the controversial study to have been made by men, were used in metallurgical production, especially as neither the suggestions regarding their separate method of production nor the efforts to explain their function in the casting process have withstood critical analysis. There is no straightforward proof for such an explanation (although one would expect substantial evidence), a fact that Mierzwiński does not believe to be of significance. In consequence, the hypothetical reconstruction of work relations and trade exchange proposed in Mierzwiński's book cannot be regarded as justified.

Translated by Iwona Zych

Adres Autorów:

Prof. dr hab. Jan Dąbrowski
 Dr Małgorzata Mogielnicka-Urban
 Zakład Archeologii Mazowsza i Podlasia
 Instytut Archeologii i Etnologii PAN
 al. Solidarności 105
 00-140 Warszawa